Grzech na śmierć w Wieku Ewangelii

Kto może go popełnić?

Odnieśliśmy się powyżej[1] do przedmiotu wtórej śmieci wyłącznie z punktu widzenia przyszłych wieków, stosując ją tylko wobec tych, którzy podczas tego okresu najpierw zostaną rzeczywiście uwolnieni spod panowania śmierci Adamowej, a następnie, jeśli rozmyślnie zgrzeszą, sprowadzą na siebie śmierć – będzie to wtóra śmierć. Ale wtóra śmierć użyta jest w Piśmie Świętym także odnośnie obecnego Wieku Ewangelii. Ci, którzy mają teraz uszy ku słuchaniu i którzy wierzą Słowu Bożemu, zostali poinformowani o Boskim zamiarze przywrócenia wszystkich ludzi do życia przez zmartwychwstanie i naszym przywilejem jest uczestniczenie już teraz w dążeniu do doskonałego, czyli przywróconego i bezgrzesznego stanu wieków przyszłych. Przez wiarę w Słowo Boże oraz Jego moc, uznajemy siebie i jesteśmy uznawani przez Boga za *usprawiedliwionych* darmo z wszelkiego grzechu – już nie znajdujemy się pod przekleństwem Adamowym, lecz jesteśmy *wolni* z całego przekleństwa grzechu Adama i jego kary – *śmierci*. Przez wiarę widzimy, że Jezus w pełni zaspokoił żądania sprawiedliwości. Dlatego uważamy siebie za *ożywionych* z martwych. Śmierć przyszła na wszystkich, w tym także na nas, ale teraz wiemy, że zostaliśmy kupieni i uważamy się za *wolnych* od śmierci Adamowej – za ludzi, którzy ponownie posiadają *doskonałe życie*.

Jest to jednak przypisana nam doskonałość, nie faktyczna. Jesteśmy za takich uznawani przez Boga i sami się za takich uznajemy ze względu na skuteczność okupu. Rozumiemy to tylko dzięki wierze – *wierzymy* Bogu, że nasze życie zostało odkupione przez tego, który dał siebie na okup za wszystkich. Jeżeli chodzi o cielesne *widzenie*,to nie mamy żadnych dowodów na to, że prawo do życia zostało przywrócone. Bóle, cierpienia i śmierć towarzyszą nam tak jak wszystkim pozostałym ludziom, lecz my „pielgrzymujemy w wierze, a nie w widzeniu”. Pytasz, co dobrego daje nam ta wiedza, skoro nie doświadczamy więcej fizycznych korzyści niż ludzie światowi? Odpowiadamy, *wiedza* o naszym odkupieniu jest cenna, daje nam *nadzieję* i radość, pozwala nam zbliżyć się do Boga jako naszego rodzica, z którym się pogodziliśmy – pojednaliśmy 1800 lat (art. napisany w roku 1882 – przyp. red.) temu przez śmierć Jego Syna, pojednaliśmy się, gdy jeszcze *byliśmy wrogami i grzesznikami.* Umożliwia nam to społeczność i kontakt z naszym Niebiańskim Ojcem. Co więcej, gdy zbliżamy się do społeczności z Bogiem, On opowiada nam o swoim planie i proponuje, że uczyni nas swoimi współpracownikami, jeżeli okażemy się godnymi tak wielkiego przywileju. By okazać się godnymi współpracownikami, musimy poświęcić się aż do *śmierci* i iść za przykładem Jezusa, składając Bogu nasze ciała ofiarą żywą.

Musimy stać się umarłymi dla świata, jego ziemskich ambicji, zaszczytów itd. Jeśli tak postąpimy, to poświęcimy się aż do drugiej śmierci*. Jak? W następujący sposób: razem ze wszystkimi ludźmi byliśmy już pod panowaniem pierwszej śmierci, śmierci Adamowej. (Nie zapominajmy, że odtąd nasze kroki są krokami *wiary* – gdyż w wierze, a *nie w oglądaniu* pielgrzymujemy. To, co otrzymujemy i czynimy przez wiarę, jest liczone *zamiast* rzeczywistego.) W ten sposób stajemy się wolni od grzechu Adamowego i jego kary – śmierci. Następnie, przez wiarę, składamy swoje usprawiedliwione człowieczeństwo Bogu ofiarą żywą. Gdy nasza ofiara dobiegnie końca, pomrzemy – „Bądź wierny aż do *śmierci*”. Gdy *usprawiedliwieni* i *poświęceni* umierają, jest to ich *druga* śmierć*. Posłuchajmy słów Jezusa: *„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. Zwycięzca nie dozna szkody od wtórej śmierci”*[2]. Czyż to nas nie uczy, że niektórzy doznają, a inni nie doznają szkody od wtórej śmierci*? Zwycięzcy tego wieku nie doznają od niej *szkody*. Mało tego, oni odniosą przez nią korzyść. Czytamy, że Jezus przyjął ludzką naturę, by umrzeć za nas, a gdy złożył ją na śmierć – jako ofiarę Bogu – Jego *ludzka* natura przeminęła na zawsze, a On powstał do życia z martwych z ducha i w tym wzbudzeniu stał się doskonały do boskiej natury i na Boskie podobieństwo. To, co ofiara Jezusa dała Jemu (Filip. 2:8-9), nasza ofiara ma dać nam. Jeżeli nie złożymy swojej *ludzkiej* natury w kompletnej ofierze – aż do śmierci – nie możemy stać się uczestnikami, czyli posiadaczami boskiej natury.

Jezus nie umarł*drugą* śmiercią, ponieważ nie znajdował się pod karą Adamową. My pochodzimy z potępionego rodzaju, a będąc usprawiedliwieni przez okup, stajemy się uczestnikami JEGO śmierci, która nie była Adamowa. Dlatego z urodzenia mieliśmy udział w śmierci Adamowej, z której uciekamy i cieszymy się, że jesteśmy uratowani, choć dążymy i weselimy się, że „*umarliśmy* wraz z nim” oraz że możemy „*żyć* razem z nim” na płaszczyźnie wyższej niż ludzka (Rzym. 6:8; 2 Piotra 1:4; Filip. 3:10). Dlatego *my* wolimy *poświęcić* nasze człowieczeństwo z powodu ufności w Boską obietnicę otrzymania wyższej natury, niż mieć udział z naszym ziemskim ojcem Adamem w restytucji do doskonałej ludzkiej natury.

Jakąż siłę i głębię widzimy w słowach Jezusa: „Zwycięzca nie dozna *szkody* od wtórej śmierci”. Ale są tacy, którzy doznają *szkody* – ogromnej szkody od wtórej

śmierci – dla takich będzie ona końcem życia, nadziei i istnienia – śmiercią wieczną. Mówiliśmy już o klasie, która umrze w ten sposób na końcu Wieku Tysiąclecia za swoje własne grzechy. Spójrzmy teraz na klasę, która umiera wtórą śmiercią podczas Wieku Ewangelii i która nie dostąpi zmartwychwstania. O tej klasie mówi zapis z 1 Jana 5:16:

> „Jestci grzech na *śmierć*; nie za *tym*, mówię, aby się kto modlił”.

Apostoł nie mówi tutaj o grzechu i śmierci Adamowej, ponieważ one przeszły na wszystkich. A zatem musi się to odnosić do indywidualnego grzechu i wynikającej z niego kary – *wtórej* śmierci. Apostoł nie precyzuje, co to za grzech; zastanowimy się nad tym dalej. Ale tutaj podkreślmy, że ten grzech może być popełniony tylko w tym wieku wyłącznie przez tych, którzy zostali *usprawiedliwieni* przez wiarę z grzechu oraz śmierci Adamowej, ponieważ nikt nie mógłby umrzeć za swój własny grzech, dopóki nie zostałby uznany za wolnego od kary Adamowej.

Apostoł Paweł opisuje nam grzech na śmierć oraz pokazuje, że nikt nie *mógłby* popełnić go (obecnie), poza tymi, którzy zostali usprawiedliwieni i się ofiarowali. Apostołowie mogli go popełnić, my moglibyśmy go popełnić, a także każdy, kto *już korzysta przez wiarę* ze wszystkich błogosławieństw należnych mu jako członkowi odkupionego rodzaju. Paweł mówi: „Albowiem JEŚLIBYŚMY *dobrowolnie grzeszyli* PO wzięciu znajomości prawdy [gruntownego zrozumienia], nie zostawałaby już ofiara za grzechy” [udział takiej jednostki w ofierze Jezusa byłby zakończony – On umarł, by odkupić i uwolnić nas od grzechu Adamowego oraz jego kary, które przeszły na nas wbrew naszej *woli* i nie z naszego wyboru: Jego ofiara zakrywa wszystkie słabości i niedoskonałości wypływające w *jakikolwiek* sposób z tego źródła, ale Jego okup nie zakrywa *naszego dobrowolnego*, czyli celowego grzechu].

Świadomy grzech nie oznacza upadku w momencie gdy przez słabość naszej woli uczynimy coś, co następnie uznamy za grzeszne, ale, jak wyjaśnia to kontekst, jest to jawne *odstępstwo* – zignorowanie własnego udziału w ofierze. Werset 29[3] opisuje człowieka grzeszącego świadomie przeciwko światłu jako tego, „kto by Syna Bożego podeptał i krew przymierza, przez którą był poświęcony, za pospolitą miał [lekceważył], i Ducha łaski zelżył”.

Co rozumiane jest przez podeptanie Syna Bożego oraz uznanie Jego krwi za *pospolitą*, pozostawimy do rozstrzygnięcia czytelnikowi. Jedynym sposobem uczynienia czegoś takiego, jaki potrafimy sobie wyobrazić, jest metoda zyskująca obecnie na popularności, polegająca na zaprzeczaniu temu, że Jezus musiał umrzeć jako nasza *cena okupowa* za sprawiedliwą karę za grzech – śmierć. Grzech i kara są rzeczywiste, a uwolnienie spod nich jest możliwe wyłącznie przez ofiarowanie za nas równoważnej ceny. Zostało to dokonane przez tego, „który dał samego siebie za nas” –

> „Nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście *wykupieni* z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego” [1 Piotra 1:18 BT].

Ci, którzy zdali sobie sprawę, że zostali kupieni za tę cenę, uznają *krew*, czyli ofiarowane życie Jezusa za *„drogą”*, podczas gdy ci, którzy twierdzą, że nie zostaliśmy tak odkupieni, czyli wykupieni ze śmierci, odtrącają wartość śmierci Jezusowej i uznają ją za śmierć jak każdą inną – za „pospolitą”, zwykłą rzecz, która nie zapłaciła za nas żadnej kary.

Pogląd, że grzech Adamowy nie wymagał niczego poza pokutą, którą może dać człowiek, i że dlatego śmierć Jezusowa nie zapewniła uwolnienia, od dawna wyznawany jest przez uniwersalistów, unitarian i innych, ale mocy zacytowanego tekstu nie można zastosować do tych, którzy *nigdy nie widzieli* wartości *okupu* Chrystusa. Odnosi się ona do klasy, która ujrzała tę wartość i która została przez nią *uświęcona*, ale odwraca się i zaczyna podważać jej wartość oraz uznawać ją za pospolitą. „Nie bierz udziału, duszo moja, w radzie ich.”

Widzimy tutaj, kto może w tym wieku grzeszyć (indywidualnie) na śmierć – *wtórą* śmierć. Nie jest to biedny, bluźnierczy nieszczęśnik uwikłany w grzechu i śmierci, który jeszcze nigdy nie skosztował, że Pan jest łaskawy, ani nieświadomy religijny profesor, który kocha i służy mamonie, a Boga zna tylko na tyle, by się Go bać. Ale są to w pełni świadomi, którzy stali się uczestnikami ducha przez przysposobienie – ducha Chrystusowego, ci, którzy zostali uświęceni i ofiarowani. *Tylko oni* są w stanie*obecnie* popełnić grzech na śmierć – będzie to ich *druga* śmierć, ponieważ z wiary zostali usprawiedliwieni i uwolnieni spod przekleństwa pierwszej śmierci, śmierci Adamowej. Nie spodziewamy się, że dostąpią oni wzbudzenia. Ten sam Apostoł, mówiąc w innym miejscu o tej klasie (Hebr. 6:4-6), wskazuje, że niemożliwe jest, by ci, którzy tak rozmyślnie zgrzeszyli, odnowili się później ku *pokucie*. Klasa ta, tak samo jak podobna klasa w wiekach przyszłych, dozna wielkiej *szkody* od wtórej śmierci – straci wszystko.

O takich Piotr mówi:

> „Bo ponieważ oni uszli plugastw świata przez poznanie Pana i zbawiciela, Jezusa Chrystusa [Je-

go okupu], a znowu się zaś nimi uwikławszy, zwyciężeni bywają, stały się ich ostateczne rzeczy gorsze niż pierwsze. Bo by im było lepiej nie uznać drogi sprawiedliwości, niżeli poznawszy ją, odwrócić się od podanego im rozkazania świętego” – 2 Piotra 2:20-21.

Watch Tower
R-382 (1882 r.)
„Straż”

[1] nawiązanie do art. pt. „The second death” (wtóra śmierć) zamieszonego w *Watch Tower* powyżej (Reprints str. 381) – przyp. red.

[2] Obj. 2:11 – przyp. red.

[3] Hebr. 10:29 – przyp. red.

* jest to śmierć ofiarnicza kończąca życie poświęconej osoby – przyp. red.